

DANUTA RIABININ

ur. 1921; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, zakład fotograficzny, Edward Hartwig

Zakład fotograficzny Edwarda Hartwiga

[Edward Hartwig] był wysoki, był przystojny. No, ale co? On przyszedł i robił nam zdjęcia na studniówce. On miał zakład na Narutowicza, ale może ja raczej pamiętam więcej jego ojca, bo ojciec fotografował rozmaite... to znaczy po prostu fotografował tak normalnie, przeciętnie. Natomiast, tak jak Jula opowiadała, no to właśnie Edward to był bardzo zdolny, prawda, był kształcony w tym kierunku. No, najlepszy dowód, że miał osiągnięcia do końca życia. Te zdjęcia były zawsze bardzo takie jakies piękne, takie oryginalne. To nie był taki zwyczajny dokument, tak jak to robił właśnie pan Ludwik Hartwig, prawda. A czy był playboyem? Nie wiem. On miał żonę, chyba dwie córki, ale on potem już po wojnie się przeniósł do Warszawy. A tutaj ten zakład to miał taki bardzo skromny. To było gdzieś tutaj na Narutowicza, blisko ulicy Peowiaków. Ale to było jakoś tak w podwórzu i takie jakies... ja pamiętam taki jakiś drewniany budynek, ale tam... No, on miał bardzo duże powodzenie dlatego, że może był bezkonkurencyjny. Jeszcze był taki zakład chyba Sztuka. Ale pamiętam doskonale, jak przyjechał po wojnie mój brat ze swoją córeczką, no i żeby koniecznie Hartwig zrobił zdjęcie, bo on tam z jakimiś zabaweczkami. I ta Krysia siedziała taka ponura. I oni, pan Edward z żoną, tak się wygłupiali, ale nic nie pomogło, nie chciała się roześmiać. Mówił wtedy, że jest to klęska dla niego, bo... I ujęcia, i pod względem technicznym, to były rzeczywiście prawie portretowe zdjęcia.

Data i miejsce nagrania	2006-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"